CODZIENNA

Ner 12. ROK 1833 PONIEDZ: 14 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni St. Cieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15




Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na O° 0,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 8. 706	-- 13,0	-- 15,0	Zuden	Pogoda	Mgła
12. 12	„ 8. 630	-- 7,0	12,7	wzchodni słaby	„	
3	„ 3. 390	-- 6,0	10,2	„ „	„	
9	28 8. 511	-- 10,0	-- 14,5	„ „	„	

Część Nieurzędowa.

ANGLIA.

Londyn 29 Grudnia.

Madrycka gazeta nadworna z dnia 15 t. m. zawiera liczne mianowania na najwyższe posady, pokazuje się z tych, że królowa ciagle usiłuje obsadzać rząd mężami umiarkowanymi i pełnymi światła.

Z Kartageny w prowincyi hiszpańskiej Murcya donoszą listy kupieckie, że tameczne miasto liberalne, stało się teraz prawie więzieniem stanu, gdyż wszystkich malkontentów z teraźniejszego porządku rzeczy najwięcej tam odsełają.

Wczoraj rozeszła się wieść na giełdzie, że hrabia Pozzo di Borgo przybędzie w tych dniach do naszej stolicy, aby wspólnie z posłem austryackim i pruskim naradzać się nad projektem powszechnego rozbrojenia. *(G.C.)*

W Piątek daną była publiczna uczta dla lorda Palmerston i pana Staunton, z powodu ich wyboru na reprezentantów. Przy podziękowaniu za spełniony dla niego toast, oświadczył lord Palmerston między innemi: — »Argumenta przywodzone od przeciwników reformy mogą bydź porównane z argumentami właściciela starego poważnego domu, który gdy mu architekt przedstawia, iż dom koniecznie potrzebuje naprawy, odpowiada: Nie mój Panie, dom ten wystawiony jest przez moich przodków, dla których mam najwyższe poszanowanie, a którzy zbyt byli rozsądni, aby mieli zbutwiałe do budowania używać drzewo.« »Na to architekt, że ten dom od wielu lat jest postawiony, że drzewo lubo w tedy zdrowe przez długość czasu spróchniało, i że dla tego mu radzi takowe wyjąć, a kilka zdrowych angielskich dębowych kawałków, w jego miejsce wstawić.« — »Uchodź ztąd niszczycielu! była odpowiedź, mój pradziad posiadał ten dom, nikt mnie przeto nie spowoduje do najmniejszej poprawy.

W Dower wsiadło 200 wychodców dnia 19 b. m. na okręt, udając się do Oporto.

Courier twierdzi że negocyacye względem dopełnienia operacyi wojennych w Belgii zawiązać się mają w Frankfurcie jako miejscu najdogodniejszém z położenia swego, i zarazem stolicy sejmu Związku Niemieckiego.

Z Alexandryi donoszą listy prywatne daty 15 listopada, iż sultan, jak się z listu W.

wezyra pokazuje, skłonny jest do układów.— Tak namowy tego ministra, jak ostatnia doznana klęska w przesmyku Ulon Kishlek, naprowadziły sułtana na drogę pokoju. (G. W.)

BELGIA.

Bruxella 31 *Grudnia.*

W swoim dziennym rozkazie z dnia 31 grudnia ogłaszając podziękowanie króla Leopolda wojsku francuzkiemu, oddaje zasłużoną pochwałę zaletom armii północnej, oświadczając że król oczekuje ją na granicy państwa gdzie z własnych rąk monarchy otrzyma sprawiedliwe nagrody, za tak świetne dowody waleczności, męztwa, i wytrwałości w pokonywaniu wszelkiego rodzaju przeszkód pory roku, miejsca i nieugiętego nieprzyjaciela. Podług tego rozkazu dziennego Francuzi wykopali 14000 metrów rowu, artylleryа wystrzelała 63000 nabojów, 108 jest zabitych a 687 rannych. Nieprzyjaciela zabranego w niewolą liczą do 5000, między któremi 185 officerów. Belgowie zajęli dziś cytadellę antwerpską z przyległemi warowniami. (G P. S.)

Magistrat Antwerpski złożył Królowi adres, w którym mu dziękuie za użyte środki w zachowaniu miasta, uprasza o względy dla uszkodzonych przez kule rzucone do miasta, o spełnienie przyrzeczenia w zniesieniu wałów cytadeli od strony miasta, i o zniesienie stanu oblężenia. Król z uprzeymością odpowiedział, iż wszystko uczyni, co w jego iest mocy, i co okoliczności i bezpieczeństwo państwa dozwala, aby zadosyć uczynić życzeniom miasta.

Berchem 30 *Grudnia.*

Dziś rano ostatnia kolumna Hollendrów opuściła cytadellę wraz z jenerałem Chassé, który siedział w pojeździe; ma on stanąć d. 5 Stycznia w Dunkierce. Cytadella ma bydź dziś oddaną Belgijczykom. Pojazd z kapitanem Koopman jechał zaraz za jenerałem Chassé. (G. W.)

HOLLANDYA.

Haga 1 *Stycznia.*

W Flesyndze zajmują się teraz gorliwie przysposobieniem środków do obrony twierdz Lillo i Liefkenchock. (G. P. S.)

Leodium 29 *Grudnia.*

Tutejszy dziennik zawiera następujący list z Antwerpii z 28 t. m. o godzinie 3 z południa: »Doniesiono do główney kwatery, że Król Francuzów chce wszystkie wojska przeglądać; a to nastąpić ma dnia 8 i w Lille, dnia 11 i 12 w Valenciennes, i 14 w Douai.» (G. C. W.)

NIEMCY

Augsburg 1 *Stycznia.*

Gazeta Powszechna donosi o śmierci pana Cotty z dzieł sławnego i wielce zasłużonego męża. (P. G. S.)

WŁOCHY.

Neapol 20 *grudnia.*

Dnia 15 grudnia mocne trzęsienie ziemi poprzedziło wybuchnienie Wezuwiusza, który trzema nowemi otworami wielką wyrzuciwszy massę wulkanicznych, części, zakończył wylewem lawy tworzącej piękny widok Kaskady.

HISZPANIA.

Madryt 20 *Grudnia.*

Onegdaj Król ozdobił pierwszego ministra Zea Bermudez wielkiemi krzyżami orderów Karola III i Izabeli. Godziną wprzód monarcha był obecnym oddaniu mitry Kardynalskiej papiezkiemu nuncyuszowi przy tutejszym dworze Monsygnorowi Tiberini. Wesołość J. K. Mości pod czas tej ceremonii dowodziła znaczej rekonwalescencyi. Nowy gubernator Katalonii przybywszy do Barcelony, z powszechną radością i uwielbieniem został przyjęty. Złożony z tego urzędu jego poprzednik hr. Espana chcąc odwiedzić swego następcę naraził się na niebezpieczeństwo utraty życia; gdyż tłumnie zgromadzony lud otoczył jego pojazd odgrażając i rzucając kamieniami:

TURCYA.

Stambuł 20 *Grudnia.*

Reuff basza pomimo danego zapewnienia iż utrzyma mocne stanowisko przed Konia aż do przybycia W. Wezyra, nie mogąc zaufać sposobowi myślenia mieszkańców tej twierdzy, musiał ją opuścić w kilka godzin przed zbliżeniem się Egipcyan, w których moc do-

stały się znaczne zapasy żywności i materyałów wojennych. Reszyd Mehmed basza nadciągnął tymczasem ku Akszehir, dokąd się poprzednio schronił Reuff basza. Połączenie tych wojsk czyni nadzieje że W. Wezyr będzie w stanie działać skuteczniej przeciw buntownikowi, za którym się wiele miast okolicznych oświadczyło. — Flotta turecka zostaje dotąd przy Dardanelach a Egipska w Snda.— W stolicy panuje spokojność i porządek, pomimo tego że niedowóz podrożenie niektórych artykułów żywności z wysp teraz przez Egipcyan zajętych, liczbę malkontentów pomnożyły. Sułtan z całym dworem przeniósł się z letniego mieszkania do zimowego pałacu.

—******—

Rozmaitości.

Postępy kopalni w Europie.

W kopalniach Europejskich od początku XIX wieku, zaszły wielkie zmiany. Hiszpania, która od lat ostatnich niedobywała ołowiu więcej nad 12,000 centnarów, staje dziś tuż obok Anglii. Od r. 1826 kompania Iberyjska złożona z Anglików i Hiszpanów dobyła z gór Alpujarras w królestwie Granady 500,000 cetnarów, ilość przechodzącą produkt wszystkich kopalni na stałym lądzie Europy. Kopalnie angielskie, które dawniej przynosiły tylko 300,000 centnarów, wydały 923,000 w 1828 roku, a dwa małe hrabstwa Denbigh i Elint na północy Walii, wydały 250,000, daleko więcej, niż roczny produkt ołowiu we Francyi, Prusiech, Anstryi, Saxonii, i Hanowerze, razem wziętych. W roku 1796 Anglia (ze Szkocyą i Irlandyą) nie miały żelaza ze swoich kopalni więcej nad 125 tysięcy tonnów (ton po 20 centnarów). — W roku 1806 produkt wynosił 250,000; w 1820 r. 400,000; w 1825 r. 580,000; w 1827 r. 700,000. Te fakta dowodzą, iż Anglia dobywa więcéy żelaza, niż Rossya, Austrya; Francya, Prussy i Swecya, razem wzięte. Sama część południowa Walii daie żelaza więcéy niż Rossya lub Francya, a tyle ile Prussy, Austrya i Szwecya, razem wzięte. — Dobywanie złota i srebra w Węgrzech się zmnieyszyło; lecz za to kopalnie i przemywanie złota w Ziemi Siedmiogrodzkiéy znacznie się podniosły, a w Czechach ilość srebra podwoiła się przez otwarcie kopalni w Przibram i Miess. — Ural do 1814 r. sławny iedynie obfitością żalaza i miedzi, zączął dawać diamenty, złoto, platynę i tysiące grzywien srebra, dobywanego z ołowiu i miedzi. Prussy, Anglia, Francya, powinny bydź odtąd także policzone do krajów srebronośnych, bo ilość srebra dobywanego w tych kraiach z ołowiu i żelaza, przestała bydź małą. Jakoż w 1826 r. kopalnie ołowiu, miedzi i cyny w Prusiech dały srebra 20,171 grzywien, w Anglii 12,000, we Francyi 497. — Anglia była dotąd największym w Europie targiem na cynę; od lat kilka i na miedź największym się stało. Samo Hrabstwo Cornwallis daje dziś więcéy miedzi niż Rossya, Austrya, Norwegia, Szwecya, Prussy i Hannower. — Dobywanie węgla kopalnego tak się wzmogło ostatniemi czasy w Anglii, iż ilość otrzymana znacznie przewyższa produkt wszystkich wiadomych kopalni, chociaż w Belgijach we Francyi, Prusiech, Austryi i Stanach Ziednoczonych północnéy Ameryki przemysł ten wielce postąpił. Kopalnie Northumberland i Durham zasilają Londyn i południową część Anglii: Kopalnie Kumberlandzkie żywią Irlandyą w węgiel ubogą. Kopalnie w Hrabstwach Stafford Derby, York, Leicester i t. d. opatrują środek Anglii. Szkocya węgiel dostaie z Hrabstw Lonark, Ranfrew i Ayrs i t. d. P. Taylor właściciel kopalni i ajent wielu kompanii temi przedsięwzięciami zajętych, coroczne spożycie węgla w Anglii (ze Szkocyą i Irlandyą) ceni do 15,580,000 tonnów. Podług rachunku P. Buddle, górniczego inżyniera, dobywanie węgla daje roboty 21,000 ludzi (licząc w to i dzieci) z których 14,000 pracnie pod ziemią, a 7000 nad ziemią. Podług innych rachunków, 160,000 ludzi w Anglii winno swoje utrzymanie węglowi. W r. 1829 do jednego portu Londyńskiego przywieziono 1,583,581 (*) węgla, od których wzięto cła 464,599 funt. szterl. — W r. 1828 ze wszystkich portów Angielskich do Irlandyi, do osad Angielskich i do wszystkich innych zagranicznych portów wywieziono węgla 5,603,807 tonnów. — (Ci co mają Europę za zgrzybiałą część świata, cóż powiedzą na te fakta. Wieleż to ieszcze kruszczów i drogich kamieni

(*) *Haldron węgli Niukastelski* (Newcastle) *waży* 33 *centnary Angielskiey wagi*, avoir du poids. 100 *funtów Ang.* avoir du poids. *równa się* 110,876 *funtom Rossyyskiem.* (Zob. Nelkenbrers. Taschenb. 1832.)

można dobyć z tey zardzewiałey skrzyni, kiedy w Anglii, któraby już powinna zdawać się w głąb i w szerz przekopaną, jescze niespodzianie nowe podziemne zjawiają się bogactwa. Niech tylko zdolność ludzka nie starzeje, ziemia dla ludzi wiecznie będzie młodą.

ODPOWIEDŹ NA SKARGĘ POETY,
Umieszczoną w Numerze 318 *Gazety Krakowskiey*, *z roku* 1832.

Wśród niemey ciszy, i uczonych koła,
Nadspodziwanie ktoś przerwał milczenie,
I śpiące Miasto nowem płodem darzy.
Ale nań wcale nie poyrzeli starzy.
Gdzieindziey dzisiay sięga ich marzenie.
O inne wieści ich ciekawość woła.
Młodzik zaś tylko oczyma przerzucił.
— Co też dziś stoi w Krakowskiey Gazecie?
Poyrzał że skarga w Literackim świecie,
Nic nie wyczytał i pismo porzucił.
— My jednak jeszcze raz toż samo wznowiem
Daruy kto jesteś — ja ci prawdę powiem.
— Gdy Szyller kreślił Boga przy stworzeniu.
Jak światu berło panowania składał —
Skarby Łakomcom — Xiążętom dzielnice.
Mnichom z staremi winami piwnicę.
W wieczne dziedzictwo kupcom morze nadał;
Jeden poeta uległ zapomnieniu.
On poszedł wtenczas dumać sobie w dali.
Gdy wrócił, ludzie już wszystko zabrali.
Jął się więc skarżyć na los swóy narzekać.
Tém Bóg wzruszony wezwał go do siebie.
I razem z sobą kazał mieszkać w niebie.
I swych taiemnic pozwolił dociekać.
— Stąd też ja dodam — nieszczęsny poeta.
Chociaż go nieraz górne myśli niosą.
Przysionek domu dlań człowiek umieta.
— On lub bez sukni — albo chodzi boso.
— Czemużeś i ty tak się nie użalił?
Byłby się każdy rośmiał — i pochwalił.
— Wiesz czem dziś parnas i bystre Pegazy?
Czas je już w zimne pozamieniał głazy.
Bayki z nich będą już dla nowych dzieci.
O nich to piastun chłópczynie pogwarzy.
Gdy mu się czytać w starych Xięgach zdarzy.
Niechaj im z resztą wieczny pokoy świeci.
— Po cóż ci było te baśnie powtarzać.
Niezgrabnym wierszem ich starość spotwarzać.
I przy nich lichym zrobić się poetą? —
— Gdzie Muzy Feba zasiadaią sądzić.
Tam coś wyższego ma ich bydź zaletą,
Nad błahe słowa i pomysł dziecinny.
W Bóstwie od ludzkich obrot myśli inny.
Tylko nim trzeba umieć składnie rządzić.—
— To nie popłaca w literackim świecie,—
Skarżyć się niebu jak maleńkie dziecię.
— Lecz o co? — rzecz ta w odgadnieniu trudna
— Kto ci ubliżył — lub krzywdę wyrządził;
— Czy świat w czem — czyli ty sameś pobłądził?—
Skarga dla tego wydała się nudna,
Chociaś ją dosyć szeroko napisał. —
— Powiedź nam jaśniej — kto tyle zawinił—
Do tego płodu z niechcenia przyczynił,
I do pisania wenę rozkołysał?—
— Wystąp z swém piórem — napisz okazale
— Kto taki? — jak śmiał — tobie pokój mieszać?
Ja pobratymcy może się użalę —
Wszakże człek człeka powinien pocieszać.—
— Często te fraszki umysł ludzki kształcą—
— Myśl miewa żywioł — czytelnik weselę —
— Uczony rozkosz z kłótni literata —
„.."
Te spory pisma powagi nie gwałcą.—
Owszem ztąd mu się piękny wianek splata.—
— Czas snu zaniechać i przespane lata,
Ścigać mdłym krokiem po przeszłości toniach,
Którą już dzisiaj głaz grobowy gniecie.
— O biada! komu — uwiądł laur na skroniach,
Kto tylko jednej zanfał piosence,
I do jednego szumu wznosi ręce.—
— Wszak i to nowość w Krakowskiej Gazecie.

Godlewski.

ODPOWIEDŹ NA ODPOWIEDŹ.

Skądżeś wylazł, mój pomysł gromić tak surowo?
Jam wznowił *bajki stare*, ty bajesz na nowo.—
Czy ci prawo nadane? Czy dawność zwyczaju
Upoważnia do rządów w literackim kraju?
Do przepisów co komu wymyśleć przystoi?
Niefukaj! moje pióro sporów się nieboi.—
I, w wzręcz się wytłomaczy, i śmiało odpowie;
Że ci się romantyku! przewróciło w głowie.
Podanie treść przyniosło, myslą się niestrudził.
Tyś przez miesiąc pracował, byś pięć minut nudził.—
Ani miasto jest *spiące* ni *nowość w gazecie*.
Ze się koncept zdarzyło ukuć wierszokłecie.
I słusznie ci powiadam, przyznaj bez urazy!
Nie potrzebnie chcesz *grzebać Parnassy*, *Pegazy*.
Wszak wierzył w nie Horacy, Homer i Wirgili.
By wszyscy wierszopisy taki wiek przeżyli!
Czas dla nich z każdą chwilą swieże laury zbiera.
Lecz ty coś niby liznął twórczości Szyllera;
Co z nim także po stropach latasz urojenia,
Zyczę z duszy, byś jutro uszedł zapomnienia!!!
Ani moja w tem wina, że mędrkowie starzy
Nie czuli już są nieraz, gdy się powieść zdarzy;
Ni że zarozumiały młodzik okiem rzuca;
Swe tylko czytać umie, a cudze przerzuca;
Ni że próżniak wierszomans głodoy, nieozuty.
Uderz się w piersi, grzechy wyznaj twojej buty—
Nie *dzieci* tylko *skargi* zanoszą do Nieba:
Kto w nie ufać niezdolny, pewnie wart Ereba.
Pobratymstwo twe schowaj nad tem się lituję
Że prawdę przeciwnika w twych uszach znajduję
Zem cię z nory wywołał stąd mi niezaleta.
Chyba z czasem się z ciebie ulęgnie poeta.
Dzisiaj rym, co tak chciwie wady me wytyka.
Oblicza rozsądnego nie zniesie krytyka.
Drukować jednak wolno; lecz powinność woła
Niepozwalać powadze ubliżyć Kościoła.
Więc ci wiersz wykresliłem a prosze o drugi.
I zostaję s podpisem najniższego sługi.

Służewski.